

**14 listopada**

**sobota XXXII tygodnia zwykłego**

Łk 18,1-8

**Temat:** Pan Bóg na różne sposoby pomaga człowiekowi

Warto „na nowy sposób” spojrzeć na Opatrzność Bożą – Stwórcy zawdzięczamy: życie, chrzest, każde rozgrzeszenie i Komunię Świętą i wszystkie znaki Bożej Opieki.

Dość niepokojąco wygląda porównanie samego Pana Boga z jakimś sędzią – poganinem, ale przecież to porównanie posługując się prostą logiką pokazuje, że niemal gorszącym błędem jest przypisywanie Panu Bogu jakiegokolwiek nieżyczliwości do któregokolwiek człowieka. On – Stwórca nie może nie kochać osoby, która dzięki Niemu żyje, a przecież w tej sytuacji wszyscy jesteśmy.

Czasem wydaje się, że „Pan Bóg daje się prosić” i na dodatek nic z tego nie wychodzi. Ale często prosząc człowiek zaczyna mądrzeć, inaczej patrzeć na to, o co prosi. Czasem trzeba zobaczyć, że nasze przygotowanie pomoże przyjąć dar Pana Boga, czasem zaczynamy dostrzegać właściwą hierarchię wartości / ważności a niekiedy samo wytrwałe przedstawianie Panu Bogu sprawy nas samych przemienia. Pan Bóg chce dać to, co dla nas najlepsze i pragnie, byśmy z tego daru umieli skorzystać.

Można spotkać ludzi, którzy przy każdej okazji umieją dziękować: Panu Bogu i ludziom. W pierwszej chwili wydaje się to niemal obsesyjne, ale po bliższym poznaniu nikt nie ma wątpliwości, że mówią prawdę. Zastanawia, a potem każe się zastanowić nad sobą osoba, która przez wiele lat nieustannie i szczerze dziękuje za łaskę nawrócenia. A ci, którzy od urodzenia, od dzieciństwa włączeni są w

Kościół, otoczeni modlitwą bliskich i żyjący wiary, czy nie powinni częściej uwielbiać wspaniałomyślnego Boga?

Człowiek mądry widzi wszystkie znaki Bożego prowadzenia, widzi natchnienia i okazje do spełnienia dobra, a potem dziękuje za Opatrzność, za to, że bywa Bożym narzędziem.

Wezwanie do wdzięczności i nieustannie, często powtarzane zaproszenie do ćwiczenia spostrzegawczości. Zauważanie szczodroblivości Pana Boga pomaga skorzystać z kolejnych łask.

Dziękczynienie jest też najlepszym sposobem na bezpieczeństwo wobec pokusy posądzania Boga o ospałość, o bierność wobec zła.

Powierzanie się Panu Bogu nie tylko jest znakiem zaufania, ale też przypomina, że to On wie, jak pomagać i jak ratować, często Jego pomoc jest inna niż ta, którą ja bym Mu sugerował.

**15 listopada**

**niedziela XXXIII tygodnia zwykłego**

Prz 31, 10-13.19-20.30-31; 1 Tes 5,1-6 i Mt 25,14-30

**Temat:** Po raz kolejny - czuwanie

W I czytaniu dostajemy dzisiaj niezwykły prezent – to precyzyjnie skonstruowany poemat akrostych, czyli utwór napisany tak, że każdy werset rozpoczyna się od kolejnej litery alfabetu

(hebrajskiego, czyli dzieło, którego zupełnie nie da się przetłumaczyć). Sam temat tego poematu wpisuje się w temat czuwania a jeszcze szerzej budowania mocnego Ludu Bożego.

A zły i gnuśny sługa? Nie znał Boga i Jego Miłości. Przypomnijmy zdanie: „lepiej jest podporządkować się Jedynemu Bogu niż walczyć z Jego karykaturą”. Kto przypisuje Panu Bogu złe intencje po prostu bluźni.

Na pewno zarówno niewiasta jak i mężczyzna mają swoje wzorce – to przecież nie tylko dla dobra przyszłości narodu, człowiek staje się szczęśliwy, gdy daje dobro a sam umie dobro z wdzięcznością przyjmować.

**16 listopada**  
**poniedziałek XXXIII tygodnia zwykłego**

/ wsp. Maryi Ostrobramskiej, Matki Miłosierdzia/

Łk 18,35-43

**Temat:** Nieprawości i .... Boże rozwiązanie

Do dzisiejszej ewangelii wprowadza werset: „Ja jestem światłością świata, kto idzie za Mną będzie miał światło życia”. To światłość, której żadna ciemność nie ogarnie, A więc potęga, wobec której nawet natura ulega, choroby i cierpienie ustępują.

Przypomina się tu początek Psalmu 127:

„Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą. Jeżeli Pan miasta nie ustrzeże, strażnik czuwa daremnie. Daremnym jest dla was wstawać przed świtem, wysiadywać do późna -dla was, którzy jecie chleb zapracowany ciężko; tyle daje On i we śnie tym, których miłuje” /Ps 127, 1b -3/ - na nieprawość odruchową reakcją jest bunt, czasem heroizm, ale to przejawy bezsilności, mądrzej jest powierzyć się Bogu – dajemy szansę Jego mocy, może Bóg zechce ją ujawnić, wykorzystać...

A jeśli zło, które nas ogarnia nie jest uciążliwe, przynajmniej początkowo? Jeśli odruchowa reakcja nie jest tak silna, a nawet pojawiają się pokusy zgodzenia się z niektórymi zarządzeniami („nie są takie złe”)?

Rodzi się jeszcze jedno pytanie: jak odróżnić zło nie czekając na owoce, czyli jak je zauważyć nim jeszcze zacznie działać?

Czy zawsze trzeba sprzeciwiać się jawnie? Czy pozory nie są hipokryzją?

Jak uczyć się takiego zaufania, które nie wiąże się z pokusą bierności („bo i tak Pan Bóg sobie poradzi”)?

Nie ma lepszego sposobu na posiadanie „wyczucia spraw” niż modlitwa i konfrontowanie „swoich pomysłów” ze Słowem Bożym, chodzi tu o rozważanie Słowa.

Warto też zauważyć, że pewien porządek już nam został dany: sprawy Boże, w tym współpraca z łaskami sakramentalnymi, sprawy rodziny i Ojczyzny, odpowiedzialność wobec tych, którym coś obiecaliśmy. W tym odpoczynek i integracja z Kościołem. Niestety, bywają chwile,

kiedy Ojczyznę trzeba postawić nad rodziną, odpoczynek nad obowiązkami (gdy nadmiar pracy sprzeciwia się piątemu Przykazaniu Dekalogu, a obowiązkowość stała się bożkiem).

Głośne wołanie, to znak ufności, której nie mieli „ci, co szli na przędzie”. Nikt nigdy Panu Bogu „nie zawraca głowy” – On jest dla każdego bliski i otwarty.

Naśladując Pana Jezusa też nie daję nikomu odczuć, że „zawraca mi głowę”.

**17 listopada**

**wtorek – wsp. św. Elżbiety Węgierskiej**

Łk 19,1-10

**Temat:** Piękno wierności i wstręt udawania

Ewangelia dzisiaj przekonuje, że uczciwe szukanie Boga zawsze, prędzej czy później, do Niego doprowadzi...

Zachowanie Zacheusza potwierdza, że mimo jego pracy dla Rzymu - okupanta zachował w sobie serce podatne na łaskę, otwarte na Słowa płynące od Zbawiciela. Na pewno nasza modlitwa za tych, co jeszcze przyjaźni z Jezusem nie odnaleźli wpływa na to, że grunt ich serc będzie lepiej przygotowany.

Trzeba starać się zrozumieć każdego człowieka, - ufajmy głęboko, że mocne zjednoczenie z Panem Jezusem daje odwagę w przyznawaniu

się do Niego i pewność, że Duch Święty podsunie słowa, jakie będą potrzebne.

Zapytajmy też:

- Czy wszystkim, których skrzywdziłem, oddałem poczwórnice?  
A jeśli skrzywdziłem słowem, to jak oddać?

- Kiedy ostatnio i jak wspierałem ubogich? Czy robię to tak, by nie poniżyć, by samemu raczej się ukryć? By lepiej był widziany dar niż ręka, która go podaje?

**18 listopada**

**środa – wsp. bł. Karoliny Kózkówny**

Łk 19,11-28

**Temat:** Miłość ponad uczucia, czyli najlepsza lokata

Miłość potocznie kojarzy się z daniem dobra, ale to dobro, niestety, najczęściej jest rozumiane „po ziemsku”.

Pan Bóg chce nam dawać to, co najlepsze, najważniejsze. Czy to nie jest właśnie mnożenie majątku, o którym mówi Pan Jezus w dzisiejszej przypowieści – szansa jedyna w swoim rodzaju: „zakup” dóbr nieprzemijających za coś, co jest w naszej dyspozycji na ziemi, za coś przemijającego. Niezwykła wymiana darów, możliwa jedynie dzięki Bożemu Miłosierdziu. Bo przecież niewspółmierne jest to, co nam zostało dane, cała ziemia nawet (choć mamy ją czynić sobie

poddaną, choć nam została powierzona) w zestawieniu z niekończącym się szczęściem u boku Stwórcy i Zbawiciela.

O możliwości takiej przedziwnej transakcji przypomina werset sprzed ewangelii: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili”.

Nasza droga jest otwarta, ograniczona podjętymi zobowiązaniami, ale te ostatecznie też prędzej czy później mijają... Czy szukam sposobów, dzięki którym będę przynosił coraz więcej chwały Panu Bogu, On przecież „we mnie zainwestował”, On wzywa do ryzyka, któremu sam Jezus patronuje.

Przylgnięcie do Boga, to sposób na ćwiczenie dyspozycyjności, dzięki której staję się coraz bardziej wolny od ludzkich banków, w których jedynie ludzie na mnie zarabiają.

A nie mogę też zapomnieć o modlitwie za wszystkich zagubionych, bo im bardzo potrzeba opamiętania, rozumu, prostego instynktu samozachowawczego.

Problem w widzeniu Boga leży po stronie ludzi. On nie jest taki, jakim Go widzą niektórzy.

Lepiej szukać prawdziwego obrazu Boga niż uciekać przed Jego karykaturą.

**19 listopada**

## **czwartek XXXIII tygodnia zwykłego**

Łk 19,41-44

### **Temat: Hierarchia**

Nie tylko mamy odróżniać ważne sprawy: również zadaniem każdego człowieka jest dostrzeganie właściwego czasu: czasu łaski i czasu zagrożenia. Sposób na tę różnorodną spostrzegawczość ujmuje krótko werset sprzed ewangelii: „Nie zatwardzajcie dzisiaj serc waszych, lecz słuchajcie głosu Pańskiego”.

Nie wolno nie postawić sobie tego pytania, które nasuwa się podczas lektury takich tekstów, jakie na dzisiaj przypisano do Liturgii Słowa: jaką hierarchię wartości przyjąłem w moim życiu? Jakimi wartościami porządkuję swoje życie?

Ale też: dla kogo jestem autorytetem, kto nawet niewiele myśląc będzie brał ze mnie przykład, za kogo jestem odpowiedzialny?

Gdy się przegapi ważną łaskę może się zdarzyć, że to jest „nie do odrobienia”, że nie da się uzyskać tego, co było do uzyskania, nie dlatego, że Pan Bóg jest złośliwy, ale mógł minąć czas, kiedy dzięki owej łasce mogłem odmienić coś w życiu, jeszcze przed podjęciem nieodwołalnych decyzji...

**20 listopada**



## **piątek – wsp. św. Rafała Kalinowskiego**

Łk 19,45-48

### **Temat:** Początki nieba

Starożytni wiedzieli, że samo istnienie świątyni ma ścisły związek z sensownością całego życia. Hańbą nazywali zbezczeszczenie miejsca świętego, a to dlatego, że „miejsce zamieszkania Boga” przypomina to, że ich naród jest Narodem Wybranym, czyli niemożność spotkania z Bogiem niemal unicestwiała wspomnienie szczególnej łaski.

Troskę o uszanowanie świątyni widzimy zarówno w słowach i czynach Jezusa, o którym werset przed ewangelii przypomina: „Moje owce słuchają mojego głosu, Ja znam je, a one Idą za Mną”.

Kościół bez trudu odczytał głębię tego przekazu – gdy człowiek nie ma swojej świątyni to jest zagubiony, zapomina według czego można porządkować życie. Odwrotnie: gdy istnieje sacrum, gdy jest jasno określony priorytet w życiu, to pojawia się poczucie bezpieczeństwa, pojawia się mądrość, która jednoznacznie wynika z ładu, z harmonii w życiu.

Izraelici cieszyli się z powodu odnowienia świątyni, z powodu przywrócenia sacrum, umieli docenić ważność chwili, w której hańba została przekreślona.

Ale przecież to nie tylko dotyczy świątyni jerozolimskiej, świątyni materialnej. Gdy człowiek ma swoim mieszkaniu, w swoim życiu jakieś sacrum, to ma szansę na jasną świadomość sensu życia. Łączność z Panem Bogiem to już przygoda życia u Jego boku, to początek nieba.

To nie musi być kapliczka w kącie pokoju, to może być zwyczaj zatrzymania się przed Najświętszym Sakramentem w drodze do pracy albo przed powrotem do domu, to może być kwadrans wczytania się w Słowo Boże. Takie postanowienia zaczynają proces, po drodze jest dostrzeganie świętości w ludziach, nawet w takich, którzy sami zapomnieli o tym, że każdy człowiek jest stworzeniem umiłowanym przez Boga.

Radykalizm rodzi sprzeciw, zwłaszcza tych, którzy uważają, że mają prawo rządzić sposobami oddawania czci. Bywa, niestety i tak, że ci, którzy najściślej pilnują jakichś przepisów są daleko od żywego Boga.

**21 listopada**

**sobota – wsp. Ofiarowania Najśw. Maryi Panny**

Łk 20,27-40

**Temat:** Żałować w porę

Pycha ma tyle odmian, ilu jest ludzi... Jedną z odmian pychy jest chęć, aby wszystko wiedzieć – stąd pytania stawiane Panu Jezusowi... czy po to, by nie zająć się tym, co potrzeba, czyli własnym wzrastaniem.

A ważne jest tylko to, co podpowiada werset sprzed ewangelii: „Nasz Zbawiciel Jezus Chrystus śmierć zwyciężył, a na życie rzucił światło przez Ewangelię”.

Lepiej robić to, co zgodne z Wolą Bożą, by nie żałować, bo wielu czynów nie da się odwrócić, trzeba ponieść ich konsekwencje.

Jak to łatwo powiedzieć, czy napisać: „nie zajmować się tym, co niepotrzebne”. Ale emocje, oczekiwania, marzenia...

Trzeba się uczyć odróżniania emocji od rozsądnych postanowień, panowania nad emocjami...

Trzeba panować nad swoją ciekawością, ale jeśli ktoś zajmie się tym co trzeba to się nie nudzi i nie ma czasu na niepotrzebne pytania, bo tak jakoś jest, że Pan Bóg daje właściwą ilość czasu na to, co jest zgodne z Jego wolą: ani za mało ani za dużo...

Bóg jest Bogiem żyjących nawet można by powiedzieć, „lubi” żyjących dynamicznie: takich, którzy nie zatrzymują się w drodze do nieba

**Ks. Zbigniew Kapański**